

CZYM JEST DLA NAS ROK LITURGICZNY?

Każdego roku Adwent rozpoczyna nowy rok liturgiczny, który jest dla nas, chrześcijan, bezcennym duchowym skarbem, cenniejszym od pereł i złota. Ma on moc umieszczać w szkatułce naszych serc bezcenne duchowe skarby bylebyśmy nie okazali się powierzchowni i leniwi w rzeczach Bożych i świętych. By tego nieszczęścia uniknąć, zechcemy coraz bardziej poznawać i pragnąć tego wszystkiego, co nas prowadzi do Jezusa Chrystusa i w Nim zakorzenia.

Należy raz na zawsze zapamiętać sobie, że rok liturgiczny to nie tylko uporządkowane odmierzanie czasu. Rok liturgiczny jest żywą, mistyczną Osobą Jezusa Chrystusa. Jest Jego tajemnicą, która urzeczywistnia się w czasie i którą Kościół celebruje w sakramentalny sposób jako pamiątkę, obecność i zapowiedź powtórnego przyjścia.

Tworzenie się kalendarza liturgicznego

W pierwszych wiekach Kościoła celebrowano jedynie pamięć śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Liturgia Kościoła rodzi się właśnie z obchodów tej oto tajemnicy, rozumianej jako jedyna, najistotniejsza tajemnica. Niedziela, „Dzień Pański”, staje się cotygodniowym przypomnieniem tejże tajemnicy. Oczywiście, jedna z tych niedziel zyska sobie szczególną rangę i będzie obchodzona jako „Wielka Niedziela”. Z czasem będzie poprzedzona uroczystymi obchodami pamięci męki i śmierci Chrystusa Pana i tak powstaje Triduum Paschalne.

Dopiero w IV wieku jest wprowadzony liturgiczny okres Bożego Narodzenia oraz Święto Objawienia Pańskiego, tzw. Epifania. Początkowo okres Bożego Narodzenia i Epifania stanowiły zakończenie roku liturgicznego. Epifania miała przypominać Paruzję, czyli powtórne przyjście Jezusa Chrystusa, pełne blasku i chwały. Wkrótce jednak, pod koniec IV wieku, na podobieństwo Triduum Paschalnego zostaje wprowadzone przygotowanie do Bożego Narodzenia, które trwa od czterech do sześciu tygodni. Ten okres liturgiczny otrzymał nazwę Adwentu i stał się początkiem roku liturgicznego. Po nim następują kolejne okresy liturgiczne: okres Bożego Narodzenia, okres Wielkiego Postu łącznie z Triduum Paschalnym, okres wielkanocny i okres zwykły.

Sobór Watykański II, przeprowadzając reformę liturgii świętej, udostępnił wiernym w większej ilości niż to było uprzednio, bogactwo Słowa Bożego, dzieląc niedziele i święta na cykl A, B i C, a dni powszednie okresu zwykłego na rok I i II.

Okres Adwentu

Etymologicznie wyraz „adwent” wywodzi się od łacińskiego słowa *adventus*, które posiada następujące znaczenia: 1. „przybycie”, „przyjście”; 2. „czas przyjścia”, „czas oczekiwania na przybycie”; 3. „początek”, „świt”. Być może chrześcijanie nazwę tę zapożyczyli od starożytnego zwyczaju, jaki istniał w Rzymie, bowiem każdorazowe przybycie cesarza do Rzymu łączyło się z oczekiwaniem i uroczystym powitaniem.

Adwent ma bardzo rozległą treść teologiczną. Zakresem swym obejmuje przyjście Pana, od zarania istnienia historii człowieka aż po jej kres w czasie Paruzji, czyli powtórnego przyjścia Chrystusa Pana u końca wieków. Stąd treścią Adwentu jest tajemnica grzechu pierworodnego, jego fatalnych skutków oraz zabiegi Boga zmierzające do zbawienia rodzaju ludzkiego.

Zanim Pan Bóg przysłał na ziemię Zbawiciela rodzaju ludzkiego, przez wiele stuleci przygotowywał ludzi na Jego przyjście. Ogólnikową zapowiedź uczynioną w raju pierwszym rodzicom (Rdz 3, 15), Pan Bóg z kolei poszerza i wyjaśnia przez proroków, wskazując nawet miejsce Jego narodzin (Mi 5, 1-2) oraz szereg innych dokładnych szczegółów.

Bardzo trafnie nastrój Adwentu ukazuje fresk Rafaela Santi (+1520), jaki można oglądać w kaplicy Sykstyńskiej. Przedstawia on ziemskich przodków Jezusa Chrystusa. Im są oni dalsi w dziejach, tym dalej artysta ich umieszcza, jakby we mgle. Im zaś są to postacie bliższe narodzin Zbawiciela, tym są wyraźniejsze, mają więcej światła i radośniejszy wyraz. Wymowna to ilustracja liturgii adwentowej, która rozpoczyna się wołaniem: „Przyjdź, a nie zwlekaj! Przyjdź i oświeć nas! Naucz nas dróg swoich!” Szczególnie radosny charakter mają ostatnie dni Adwentu, zwłaszcza nowenna do Bożego Narodzenia ze swymi cudownymi antyfonami.

Wyżej nakreślona teologiczna treść Adwentu wyjaśnia nam jego nurt liturgiczny. Przez cztery tygodnie słyszymy jakby dwugłos podwójnego oczekiwania: na przyjście w pamiętce Bożego Narodzenia oraz na przyjście Chrystusa dla dokonania rozrachunku z rodzajem ludzkim i z każdym człowiekiem z osobna. Treścią pierwszego głosu jest radosna tęsknota i wspomnienie tego, co miało miejsce w historii. Treścią drugiego głosu jest lęk i niepewność, świadomość, że w tym ostatecznym rozrachunku chodzi o całą wieczność – szczęśliwą bądź nieszczęśliwą. Motyw drugi zdaje się mieć pewną przewagę w liturgii pierwszego tygodnia, by w następnych dniach dać przewagę oczekiwaniu na przyjście w pamiętce Narodzenia Pańskiego. Im bliżej Świąt Bożego Narodzenia, tym żywsza i radośniejsza jest nadzieja.

Okres Bożego Narodzenia

Zdumiewa teologiczna głębia tajemnicy Bożego Narodzenia. Św. Augustyn, kontemplując ją, wypowiada słowa, które powinny wstrząsnąć nami: „Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek stał się Bogiem” (*Liturgia godzin*, t. I, s. 476). Nieprawdopodobna zamiana pomiędzy bóstwem i człowieczeństwem. Syn Boży, Słowo Wcielone, przyjmuje to, co jest nasze, a daje nam to, co jest Jego. Ta przedziwna zamiana polega na naszym rzeczywistym i pełnym głębi uczestnictwie w Boskiej naturze Słowa Wcielonego: Zbawiciela świata, który dziś się narodził i czyni nas dziećmi Bożymi (por. 2 P 1, 4).

Jeszcze w innym miejscu św. Augustyn podejmuje temat niepojętej zamiany pomiędzy bóstwem i człowieczeństwem, mówiąc: „Syn Boży, równy Ojcu, przyjął postać sługi i stał się podobnym do ludzi, aby nam dać moc poznania tej doskonałości i uczynić nas na podobieństwo Boże. Jednorodzony Syn Boży stał się Synem Człowieczym, by synów ludzkich uczynić synami Boga” (*Liturgia godzin*, t. I, s. 464-465). Istnieje ścisły związek pomiędzy poczęciem i narodzeniem Jezusa Chrystusa a Jego męką, śmiercią i zmartwychwstaniem – stwierdza św. Leon Wielki, papież. W

jednym ze swoich kazań mówi: „Przyjście bowiem Chrystusa daje początek ludowi chrześcijańskiemu, a narodziny Tego, który jest głową tego ludu, są też i narodzinami ciała” (*Liturgia godzin*, t. I, s. 416). W tej perspektywie teologicznej Boże Narodzenie jest postrzegane jako początek „Kościoła” oraz zaranie „braterstwa wszystkich ludów”.

Św. Bernard, opat, postrzega tajemnicę Bożego Narodzenia, jako „wylanie się” Bożego miłosierdzia na całą ludzkość: „... «Ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga». Bogu niech będą dzięki, który tak bardzo nas pociesza w tej naszej ziemskiej pielgrzymce, w naszej nędzy, w naszym wygnaniu (...). Bóg Ojciec zesłał swego Syna na ziemię; dał Go jak trzos wypełniony miłosierdziem” (*Liturgia godzin*, t. I, s. 394-395).

W duchowy klimat tego okresu liturgicznego wprowadza nas również Św. Jan Paweł II, w orędziu *Urbi et Orbi*: „Z Maryją kontemplujemy oblicze Chrystusa: w Dziecięciu owiniętym w pieluszki i złożonym w żłobie (por. Łk 2, 7) przychodzi Bóg, aby nas nawiedzić i skierować nasze kroki na drogę pokoju (por. Łk 1, 79). Maryja, kontemplując Go, tuli i ogrzewa. Rozważa sens cudownych znaków, jakie otaczają tajemnicę Bożego Narodzenia (...). Wraz z Tobą, dziewicza Matko, zatrzymujemy się w zamyśleniu przed żłóbkiem, w którym leży Dzieciątko, tak jak Ty zadziwieni wobec nieogarnionej łaskowości Boga. Użycz nam Twoich oczu, Maryjo, abyśmy wniknęli w tajemnicę ukrytą w kruchym ciele Twego Syna. Ucz nas rozpoznawać Jego oblicze w dzieciach każdej rasy i kultury. Wspomóż nas, abyśmy byli autentycznymi świadkami Jego przesłania pokoju i miłości, by również ludzie naszych czasów, naznaczonych wciąż wielkimi konfliktami i niesłyszanaą przemocą, umieli rozpoznać w Dzieciątku, które trzymasz w ramionach, jedyne Zbawcę świata, niewyczerpane Źródło prawdziwego pokoju, którego tak bardzo pragnie każde ludzkie serce” (Rzym, 25 grudnia 2002).

Okres Wielkiego Postu i Triduum Paschalne

Jest to czas, w którym Chrystus oczyszcza swoją Oblubienicę, Kościół święty, tak „aby był święty i nieskalany” (Ef 5, 27). Akcent jest tu położony nie tyle na takie czy inne praktyki pokutne, ale na oczyszczające i uświęcające działanie Chrystusa. Podejmowane praktyki pokutne mają być znakiem uczestniczenia w tajemnicy Chrystusa, który dla nas staje się pokutnikiem, poszcząc przez czterdzieści dni na pustyni (Mt 4, 1-11; Łk 4, 1-13). Kościół święty, rozpoczynając Okres Wielkiego Postu, jest świadomy, że to Chrystus daje skuteczność podejmowanym przez wiernych praktykom pokutnym. Dzięki temu pokuta osiąga wartość czynności liturgicznej, staje się czynnością Chrystusa i Jego Kościoła. W IV Prefacji Wielkopostnej modlimy się: „Ty [o Boże] przez post cielesny uśmierzasz wady, podnosisz ducha, udzielasz cnoty i nagrody”. Mszał Rzymski w kolekcie I Niedzieli Postu nazywa Wielki Post „sakramentalnym znakiem naszego nawrócenia”. To nam bardzo wiele mówi. Sakramenty bowiem to widzialny znak niewidzialnej łaski, którą oznaczają i sprawują. Są znakiem spotkania z Jezusem Uwielbionym, który przez nie oddziałuje na człowieka, pozwalając mu uczestniczyć w swej Tajemnicy Paschalnej: w swojej śmierci i zmartwychwstaniu.

W wielkopostnej liturgii to Bóg jest tym, który wychodzi na spotkanie człowiekowi. Wychodzi naprzeciw naszym oczekiwaniom, naszym dramatom, a także mówi nam o tym, czego już dokonał i

co jeszcze pragnie uczynić dla nas i dla naszego zbawienia. Z niedzieli na niedzielę, z dnia na dzień, ujawnia nam swój plan i wskazuje na poszczególne etapy drogi prowadzącej nas ku zbawieniu.

Wielki Post jest dla nas, chrześcijan, czasem, który pozwala na dokonanie prawdziwej przemiany i odnowy. To czas, by wziąć „nowy oddech”, ale tym razem pełnymi płucami, by – pewnie już kolejny raz – „uporządkować” swoje sprawy, wyjaśnić nieporozumienia, nawiązać prawdziwe międzyludzkie relacje, by wreszcie podjąć na nowo przerwany dialog z innymi i by zasmakować prawdziwego pokoju serca.

Św. Jan Paweł II w orędziu na Jubileuszowy Rok Odkupienia (25 III 1983 – 22 IV 1984) przypomina, że „Wielki Post «zadaje» nam, każdemu z nas, w szczególny sposób nasze człowieczeństwo. Każe nam (...) urzeczywistniać to człowieczeństwo w ściślejszej koncentracji. Tę koncentrację uzyskujemy wówczas, gdy staramy się bardziej świadomie «być sobą wobec Boga». „Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 6, 1).

A więc: Wielki Post – to koncentracja teocentryczna: teocentryczna koncentracja na człowieku! Na gruncie tej koncentracji praktyka Wielkiego Postu zaleca nam rozwijać trzy podstawowe kierunki, w których wyraża się duchowość człowieka, a przede wszystkim jego wola i wolność. Kierunek «do wewnątrz» – jako panowanie «nad sobą»: zwycięstwo woli nad ludzką zmysłowością. Czyli «post». Kierunek «ponad siebie», w którym wyraża się transcendentny charakter naszego ducha. Czyli «modlitwa». Kierunek «ku drugim», w którym ludzkie «ja» otwiera się «dla drugich». Czyli «jałmużna».

Musicie – na tym wielkopostnym etapie – gruntowniej przemyśleć to zadanie, jakie stawia nam Chrystus w Ewangelii (por. Mt 6, 1-6.16-18). Zadanie to, jak widać, wpisane jest organicznie w samo człowieczeństwo każdego z nas” ([w:] *Jubileuszowy Rok Odkupienia 25 III 1983 – 22 IV 1984*, Città del Vaticano 1985, s. 327-328).

Ostatni tydzień Wielkiego Postu nosi nazwę Wielkiego Tygodnia, który z kolei znajduje swoje uwieńczenie w Triduum Paschalnym: Wielki Czwartek (Msza Wieczerzy Pańskiej), Wielki Piątek (Liturgia na cześć Męki Pańskiej) i Wielka Sobota (Dzień Pogrzebania Chrystusa).

„Wigilia Paschy. Wszystko się wycisza, ale w nadziei. Ostatni Adam podaje rękę pierwszemu Adamowi. Bogarodzica ociera łzy Ewy. Wokół skały Śmierci zakwita ogród” (patriarcha Bartłomiej I).

Starożytna homilia na Świętą i Wielką Sobotę przedstawia zstąpienie Jezusa Chrystusa do Otchłani, mówiąc: „Co się stało? Wielka cisza spowiła ziemię. Cisza wielka, bo Król zasnął. Ziemia się przelękła i zamilkła, bo Bóg zasnął w ludzkim ciele, a wzbudził tych, którzy spali od wieków. Bóg umarł w ciele, a poruszył Otchłań (...). Idzie, aby odnaleźć pierwszego człowieka, jak zgubioną owieczkę (...). Oto Ja, twój Bóg, który dla ciebie stałem się twoim synem (...). Powstań, wyjdźmy stąd! Ty bowiem jesteś we Mnie, Ja w tobie, jako jedna i niepodzielna osoba (...). Niegdyś szatan wywiódł cię z rajskiej ziemi, Ja zaś wprowadzę cię już nie do raju, lecz na tron niebiański (...). Przykazałem aniołom, aby cię strzegli tak jak słudzy, teraz zaś sprawię, że będą ci oddawać cześć taką, jaka należy się Bogu. Gotowy już jest niebiański tron, w pogotowiu czekają słudzy, już wzniesiono salę godową, jedzenie zastawione, przyozdobione wieczne mieszkanie, skarby dóbr

wiekuistych są otwarte, a królestwo niebieskie, przygotowane od założenia świata, już otwarte” (*Liturgia godzin*, t.II, s. 386-388).

Okres Wielkanocny

Od dawien dawna Wielka Sobota miała swoje uroczyste uwieńczenie Wigilią Paschalną, którą św. Augustyn nazywał „matką wszystkich wigilii” (*Kazanie* 219). Po obrzędzie światła zostaje wniesiony do świątyni paschał i jest odśpiewane orędzie wielkanocne, które streszcza historię zbawienia i uwielbia niepojętą miłość Boga. Kościół Święty, Oblubienica Chrystusa Pana, śpiewa z zachwytem Ojcu niebieskiemu: „O, jak niepojęta jest Twoja miłość: aby wykupić niewolnika, wydałeś swego Syna. O, zaiste konieczny był grzech Adama, który został zgładzony śmiercią Chrystusa. O, szczęśliwa wino, skoro ją zgładził tak wielki Odkupiciel! O, zaiste błogosławiona noc, jedyna, która była godna poznać czas i godzinę zmartwychwstania Chrystusa. Uświęcająca siła tej nocy oddała zbrodnie, z przewin obmywa, przywraca niewinność upadłym, a radość smutnym, rozprasza nienawiść, usposabia do zgody i ugina potęgę”. Od II wieku w noc paschalną udzielano chrztu świętego katechumenom i stanowiło to część integralną Wigilii Paschalnej.

Wigilią Paschalną rozpoczyna się okres wielkanocny. „«Oto dzień, który Pan uczynił, radujmy się nim i weselmy» (Ps 118, 24)». Lecz o jaki to dzień chodzi?” – pyta autor starożytnej homilii paschalnej. I odpowiada: „Tym dniem jest sam Pan Jezus Chrystus; On, który dał początek Życiu, który jest źródłem i twórcą światła; On, który sam o sobie powiedział: «Ja jestem dniem, a ten, kto chodzi za dnia, nie potknie się». To znaczy: ten, kto idzie we wszystkim za Chrystusem, po Jego śladach dojdzie bezpiecznie do progu wiekuistego światła. O to Chrystus modlił się za nami do Ojca, kiedy jeszcze był na tym świecie: «Ojcze, chcę, aby gdzie Ja jestem, byli także i ci, którzy we Mnie uwierzyli; i aby oni trwali w nas, jak Ty jesteś we Mnie, a Ja w Tobie»” (*Liturgia godzin*, t. II, s. 458). Takie jest oto fundamentalne przesłanie, nie tylko na okres wielkanocny, lecz także na całe nasze Życie.

Na pierwszy rzut oka okres wielkanocny wydaje się łączyć w sobie wiele różnych świąt. W rzeczywistości jednak jest to jedno wielkie święto. Można by rzec, że to „pięćdziesięciodniowy sakrament”. Krótko zaś mówiąc, jedno wydarzenie rozpoczynające się od Wielkiej Nocy zmartwychwstania Jezusa, przechodzące przez Jego wniebowstąpienie, prowadzące do Zesłania Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy.

Okres zwykły

Okres zwykły liczy 34 tygodnie, czyli ok. 60% roku. Niedziela Chrztu Pańskiego kończy okres Bożego Narodzenia i od poniedziałku rozpoczyna się okres zwykły. Przerywa go z kolei Środa Popielcowa, która rozpoczyna okres Wielkiego Postu. Dalszy ciąg okresu zwykłego rozpoczyna się od poniedziałku po uroczystości Zesłania Ducha Świętego i trwa aż do I niedzieli Adwentu.

„Liturgia – jak naucza nas Sobór Watykański II – jest pierwszym i niezastąpionym źródłem, z którego wierni czerpią prawdziwie chrześcijańskiego ducha”. Dlatego też „Matka Kościół bardzo pragnie, aby wszyscy wierni byli wdrażani do pełnego, świadomego i czynnego udziału w obrzędach liturgicznych, jakiego domaga się sama natura liturgii” (*Konstytucja o liturgii świętej*, nr 14).

„Słusznie zatem uważa się liturgię za wypełnianie kapłańskiej funkcji Jezusa Chrystusa. W niej przez znaki dostrzegalne wyraża się i w sposób właściwy dla poszczególnych znaków dokonuje się uświęcenie człowieka, a Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa, to jest Głowa ze swymi członkami, sprawuje pełny kult publiczny.

Dlatego każda celebrowanie liturgiczna jako działanie Chrystusa-Kapłana i Jego Ciała, czyli Kościoła, jest czynnością w najwyższym stopniu świętą, której skuteczności z tego samego tytułu i w tym samym stopniu nie posiada żadna inna czynność Kościoła” (*tamże*, nr 7).

Z biegiem roku liturgicznego Kościół „odślania [przed wiernymi] całe misterium Chrystusa, poczynając od wcielenia i narodzenia aż do wniebowstąpienia, do dnia Pięćdziesiątnicy oraz oczekiwania błogosławionej nadziei i przyjścia Pana. W ten sposób obchodząc misteria odkupienia, Kościół otwiera bogactwo zbawczych czynów i zasług swojego Pana, tak że one uobecniają się niejako w każdym czasie, aby wierni zetknęli się z nimi i dostąpili łaski zbawienia” (*tamże*, nr 102).

Te trzy, bardzo wymowne paragrafy *Konstytucji o liturgii świętej*, mówią same za siebie i nie potrzebują dalszego wyjaśnienia.

Zakończmy naszą refleksję słynnymi słowami św. Jana Pawła II z listu apostolskiego *Novo millennio ineunte*: „Nie trzeba wyszukiwać «nowego programu». Program już istnieje: ten sam, co zawsze, zawarty w Ewangelii i w Żywej Tradycji Kościoła. Jest on skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać i naśladować, aby żyć w Nim życiem trynitarnym i z Nim przemieniać historię, aż osiągnie swą pełnię w niebiańskim Jeruzalem. Program ten nie zmienia się mimo upływu czasu i ewolucji kultur, chociaż bierze pod uwagę epokę i kulturę, aby możliwy był prawdziwy dialog i rzeczywiste porozumienie. Ten właśnie niezmienny program jest naszym programem na trzecie tysiąclecie” (nr 29).

Bóg i Kościół oczekują od nas gorliwego zaangażowania się w budowanie królestwa Bożego w duszach ludzkich i w kształtowanie obrazu Kościoła w świecie współczesnym. A zatem, jak nam zasugerował kard. C. M. Martini podczas X Synodu Biskupów w Rzymie: „Uczyńmy wszystko, co w naszej mocy, aby Kościół jawił się ludziom jako dom rodzinny, w którym drzwi są zawsze otwarte, gdzie w piecu pali się ogień, a na stole oczekuje ciepła strawa, bowiem takiego Kościoła oczekują ludzie trzeciego tysiąclecia” (Rzym, 27 X 2001).

Ks. dr Henryk Skoczylas CSMA